GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

4

ADW. DR. GOLDBLATT.

Powrotna fala pokątnopisarstwa w Małopolsce.

Do wiadomości i urzędowania p. Wojewody Krakowskiego oraz pp. Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych! — Apel do Prasy.

Czasopismo nasze od chwili powstania, konsekwentnie i bez pardonu zwalczało i zwalcza pokątne pisarstwo w każdej jego postaci i gdziekolwiek by ono w naszem państwie się znachodziło. W akcji tej, uznanej i popieranej przez całą polską palestrę i opinję publiczną bez wyjątku — kierowaliśmy i kierujemy się dwoma zasadniczemi względami.

Przedewszystkiem bronimy przez nią dobra ludności, zwłaszcza niezamożnej i mało oświeconej. Jak bowiem uczy doświadczenie, ubogie i najuboższe warstwy naszego społeczeństwa i to przeważnie włościanie i nieuświadomieni robotnicy padają głównie ofiarą wyzysku i oszustw pokątnych pisarzy.

Człowiek dostatni, nawet mało wykształcony, wie jak dochodzić swego prawa i bronić się, wie również gdzie i do kogo o pomoc prawną w tym celu się udać.

Natomiast ludzie biedni i mało kulturalni — a takich niestety jest u nas jeszcze wielu, bardzo wielu — najczęściej bywają też niezaradni.

Ludzie ci, mając jakąś sprawę w sądzie czy też w innym urzędzie państwowym lub samorządowym, chcą ją załatwić doraźnie a nadewszystko tanio, przy minimalnym wydatku. I w tem swojem zresztą w dzisiejszych trudnych warunkach życiowych słusznem dążeniu do taniości i bezkosztów, padają w szpony wszędzie żerujących, spółkowo i anonimowo zorganizowanych pokątnych pisarzy i naganiaczy i przez tychże omamieni, im

powierzają swoje sprawy nieraz bardzo doniosłe, bo dotyczące wolności, honoru i mienia, często całej ich egzystencji.

Pokątni pisarze zaś, dostawszy raz ofiarę w swoją sieć pajęczą, bez miłosierdzia wysysają ją do krwi i szpiku kości. Pod różnemi pozorami i pretekstami jak koniecznych interwencji, jazd, wydatków stemplowych i innych opłat wyłudzają od swojej bezkrytycznej „klienteli" drobnemi kwotami znaczne sumy, niejednokrotnie ostatni grosz i za te „honorarja" sporządzają i wnoszą do sądów i innych władz absurdalne podania, nonsensowe prośby, bezwartościowe rekursy i inne niedorzeczne środki prawne, któremi z natury rzeczy nietylko, że interesantom nie pomagają, ale co gorsza, niepomierne im wyrządzają przykrości i szkody.

Albowiem z reguły strona taka z powodu nieuczciwości i nieuctwa pokątnego doradcy w następstwie niezachowania ustawowych terminów i formalności a także wskutek nieużycia właściwej drogi lub przepisanego środka prawnego — traci swe dobre prawo względnie zasadną swoją obronę a w końcu jeszcze w dodatku narażoną jest na ponoszenie znacznych kosztów postępowania lub na odszkodowanie. Pokątni pisarze i doradcy niekwalifikowani stwarzają bowiem dla stron sytuacje bez wyjścia i ratunku tak, że wszelka ich poprawa ze strony fachowej staje się niemożliwa.

W pokątnem pisarstwie leży źródło wszelkiego pieniactwa. Tu należy szukać przyczyny nadmiaru bezcelowych procesów i obciążenia władz i urzędów. Ono też uboży ludność i deprawuje nasze życie prawne.

A przecież ludzie niezamożni mają z ustawy zapewnioną fachową i odpowiedzialną pomoc prawną adwokatów przed wszystkiemi sądami i władzami publicznemi i to z woli samej ustawy na zasadzie swej niezamożności zupełnie bezpłatnie.

Wystarczy z tak zasadnem żądaniem zwrócić się do Izb i Korporacji Adwokackich, które w takich przypadkach bez formalności i jakichkolwiek trudności ustanawiają niezamożnym zastępstwo adwokackie względnie obronę bezzwłocznie.

Adwokaci bowiem w myśl wielowiekowej tradycji, swego posłannictwa i na zasadzie obowiązków

stanu ze zadań bezpłatnych zastępców i obrońców ubogich wedle nakazów ustawy zawsze wiernie i godnie z korzyścią dla niezamożnych, ich pieczy prawnej powierzonych stron się wywiązywali i do dziś dnia nawet ze szkodą moralną (np. obrony komunistów i t. d.) i materjalną dla siebie samych w ten sam sposób się wywiązują.

Notoryczną jest rzeczą, że wszędzie zagranicą z powodu tak lojalnego stanowiska adwokatury względem ludności i jej potrzeb prawnych — adwokaturę z dawien dawna poczytuje się za konieczną instytucję użyteczności publicznej i dla jej humanitarności otacza się ją ogólnem poszanowaniem.

Już z tego punktu widzenia interesów ogólnych prasa polska za przykładem zagranicznym uświadomić winna szerokie warstwy ludności o szkodliwości pokątnych pisarzy i przeróżnych ich odmian. Prasa powinna również pouczyć ludność o jej prawach do zastępstwa i obrony ze strony powołanych obrońców i adwokatów bez zapłaty i kosztów na zasadzie ubóstwa.

Niestety jak dotąd przeważna część naszej prasy tę dla życia i interesów ludności ważną dziedzinę prawie w zupełności pomijała My adwokaci, sami podnosimy to zagadnienie z apelem do naszej prasy codziennej, by wedle swojej możności i dobrej intencji problemowi temu więcej poświęcała uwagi i w sprawie tej dla dobra ogółu odpowiednie zajęła stanowisko.

Piętnując i demaskując pokątnych pisarzy, ich adherentów i popleczników oraz ich szkodliwą działalność, spełnia się obowiązek ludzki i obywatelski choćby ze względu na ochronę biednej ludności i przed wyzyskiem i utratą praw.

Adwokatura zwalcza jednak pokątne pisarstwo także ze względów zasadniczych i stanowych. Chodzi nam w równej mierze o oczyszczenie poważnej płaszczyzny naszego życia socjalnego a przedewszystkiem prawnego z chwastów i pasożytów, żerujących na naszym żywym organizmie bez tytułu i prawa oraz bez potrzeby. Ustawy mają o tyle wartość, o ile znajdują posłuch, poszanowanie i są rzeczywiście stosowane. Ustawy nasze wszelką pomoc prawną t. j. zastępstwo i obronę ludności we wszystkich sprawach i przed wszystkiemi władzami państwowemi i autonomicznemi przekazują wyłącznie adwokatom, a w sprawach karnych także ukwalifikowanym obrońcom,

Adwokat i obrońca na podstawie swoich studjów, przysięgi i praktyki muszą posiadać i posiadają osobiste i rzeczowe kwalifikacje do spełnienia powyższych zadań i obowiązków z ustawy im poruczonych. Za sposób ich spełnienia są oni t. j. adwokaci bezwzględnie wobec władz i stron odpowiedzialni. Jak wyżej wykazaliśmy adwokaci prowadzą sprawy, zastępują strony, bronią klientów także bezpłatnie, gdzie tego względy publiczne wymagają. Pokątne pisarstwo zatem nie przynosi nikomu żadnej korzyści, chyba tylko jego wykonawcom, a ponadto naraża na znaczne szkody właśnie tych, którzy na niem i jego szkodnictwie poznać się nie mogą i nie są w stanie przeciw niemu się obronić.

Niemniej wprowadza ono we wielorakiej swojej formie chaos i zamęt w samą adwokaturę. Nieświadomi rzeczy padają łatwo ofiarą błędu względnie oszustwa.

Skutkiem tego ludność, wyzyskiwana i oszukiwana przez pokątnych pisarzy odwraca się od właściwych rzeczników prawa t. j. adwokatów i obrońców. Bardzo często też w naiwności lub nieświadomości indentyfikuje jednych z drugimi.

Już z tego powodu także we własnym interesie stanowym domagać się musimy oczyszczenia atmosfery z tych miazmatów.

Obowiązujące u nas w Małopolsce ustawy, w szczególności rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości z 8. czerwca 1857 Nr. 114 Dz. P. P. ściga i karze pokątne pisarstwo. Po myśli tego rozporządzenia wnoszenie podań, rekursów i próśb do Władz zwłaszcza sądów w celach zarobkowych stanowi przestępstwo, ścigane i karane z urzędu. Dotychczas nasze władze krajowe, a mianowicie sądowe, przestrzegały i przestrzegają stosowania ustaw na tem polu i wedle możności pokątne pisarstwo, gdziekolwiek ujawnione, energicznie persekwują.

Toteż pokątni pisarze, zagrożeni w tej swojej karygodnej działalności starają się uniknąć odpowiedzialności. Z jednostek fizycznych przemieniają się w osoby prawnicze, przyjmują i organizują biura porady prawnej, tzw. poradnie prawne, biura pomocy, pisanie próśb itd. i pod temi pokrywkami kontynuują i to na wiekszą skalę swoją działalność. Szumny tytuł, czelna reklama i zachęty taniości stanowią podniety brania na lep naiwnych i niedoświadczonych.

Wszystkie te przedsiębiorstwa są u nas w Małopolsce niedozwolone, i wykluczonem jest, by władze nasze polityczne

i administracyjne takie zakazane przemysły przez udzielanie na nie koncesji w drodze administracyjnej legalizowały.

Redakcja naszego czasopisma, idąc po linji rzeczonych wyżej wytycznych niejednokrotnie też przez pisma, artykuły a nawet osobiste interwencje zabiegała u odnośnych czynników rządowych, by te bezprawia nie legalizowały i przynajmniej na naszym terenie zgodnie z przepisami ustawy takich laikalnych przedsiębiorstw nie tolerowały.

Musimy tu przyznać lojalność Województwa Krakowskiego i Dyrekcji Policji w Krakowie w tym właśnie przedmiocie. Władze te stale odmawiały koncesjonowania takich biur i poradni, stając na gruncie ustawowym, że one wedle obowiązujących u nas ustaw w Małopolsce nie dozwolone, a ponadto także z powodów rzeczowych, że odnośni kompetenci nie posiadają kwalifikacji rzeczowych i osobistych do prowadzenia agend prawniczych i że nie dają rekojmji należytego i godziwego ich prowadzenia.

A jednak poradnie i biura takie w Małopolsce jawnie i publicznie istnieją. Funkcjonują one nie w jakiejś zapadłej mieścinie na kresach, lecz w samych polskich Atenach w stołecznem mieście Krakowie pod bokiem a nawet okiem właśnie władz rządowych, Województa i Dyrekcji Policji

Co więcej. Biura takie wedle naszej informacji z dnia na dzień się mnożą, a pole ich działania coraz szersze zatacza kręgi, bo obejmuje już nie tylko władze podatkowe, ale wszystkie władze publiczne a nawet sądy.

Wiadomo, że przemysły takie istniały i prosperowały w Kongresówce i Wielkopolsce zwłaszcza za czasów zaborczych. Rządy zaborcze, chcąc utrudnić osiedlanie się adwokatów Polaków na zagrabionych polskich połaciach i wśród ludności polskiej rozmyślnie i celowo kreowały i koncesjonowały tego rodzaju biura jako powolne narzędzia dla swych celów politycznych i eksterminacyjnych.

Dzisiaj polskie czynniki rządowe odmawiają tam już stale licencji na tego rodzaju instytuty i możliwem jest, że to negatywne stanowisko władz powoduje odpływ fali pokątnopisarstwa z pozostałych dwu dzielnic ku Małopolsce i jego powrotne panoszenie się u nas.

Dla przykładu i dowodu przytaczamy tutaj ostatni niejako wiosenny wykwit pokątnopisarstwa na naszej krajowej niwie, a to w samym podwawelskim grodzie.

Oto firma Bujański w Krakowie, skład materjałów tytoniowych w Rynku Głównym (Linja A. B.) przy sposobności sprzedaży swych artykułów rozdziela kupicielom następujące, tłustym drukiem drukowane **zaproszenie względnie ogłoszenie**:

„**Biuro porady prawnej**"

wnosi podania, rekursa i prośby do Sądów,

Magistratów, Izby skarbowej i wszystkich władz szybko i sumiennie po 3 zł (niezamożnym opust) oraz załatwia osobiście sprawy w Ministerstwach i Konsulatach zagran. w Warszawie. — Szybko, tanio i sumiennie.

KAROL PAJDO

Kraków, ulica Librowszczyzna L. 10. Gmach P. K. O., parter, V brama.

Pisma wypełnia się maszynowo.

Drukarnia Literacka w Krakowie."

Jak widać z treści tego ogłoszenia agendy tego biura we wielkiej części znamionują wedle obowiązujących u nas ustaw przekroczenie pokątnego pisarstwa, a zatem są ustawowo wzbronione. Dlatego też ogłoszenie to podajemy do użytku i urzędowania władz, a mianowicie Województwa Krakowskiego bez komentarza.

Na prawdziwą ironję w całej tej sprawie zakrawa fakt, że takie zaproszenia we wspomnianej firmie otrzymują między innymi także sami adwokaci! Więc nas adwokatów, legalnych prawników i ustawowych zastępców ludności zaprasza p. Pajdo do swego biura porady prawnej, by nam wnosił podania, rekursy i prośby do sądów i td.!

Za zaproszenie dziękujemy, a równocześnie zwracamy się do p. Wojewody Krakowskiego p. Darowskiego, znanego ze swojej lojalności i legalności ze zapytaniem czy i jak było i jest możliwem, aby takie biuro porady prawnej w siedzibie Województwa zaistniało i tutaj w Krakowie publicznie i przy użyciu takiej reklamy się afiszowało.

Musimy tu zaznaczyć, że nawet za byłego panowania austrjackiego stan urzędników w Małopolsce, zwłaszcza zachodniej zawsze i wszędzie przestrzegał interesów ludności, dbał o jej dobro i gdzie i jak mógł zabiegał, by ludność ta, a szczególnie jego niższe warstwy nie były wyzyskiwane i eksploatowane. Ustawy, zakazujące pokątnego pisarstwa dotychczas są w pełnej mocy obowiązującej. Należy je zatem obowiązująco zastosować.

Spodziewamy się też, że Województwo Krakowskie zechce wglądnąć w tę sprawę, bliżej nią się zająć gdyż chodzi tu o interesy ogólne, na których straży czynniki rządowe czujnie stać muszą. Tak samo odnosimy się do PP. Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych jako naczelnych Władz państwowych, by zechcieli w swym zakresie działania uprzytomnić podległym swoim urzędom i władzom, że cytowane wyżej przepisy prawne mają jeszcze w Małopolsce moc obowiązującą i że należy je bezwzględnie dla dobra ludności przeciw pokątnemu pisarstwu stosować. Nadmieniamy, że problem ten jest dla naszego życia prawnego i jego normalnego toku oraz rozwoju nader doniosłym i że z racji naszego obowiązku obywatelskiego i zawodowego sprawy tej nie zaniedbamy, dopóki w miejsce bezprawia normalne stosunki prawne w tej dziedzinie u nas nastąpią. Czekamy zatem.

ADW. DR. LEON PEIPER, Przemyśl.

Stanowisko obwinionego wedle II-go Projektu ustawy postępowania karnego

(Autoreferat w skrócie).

Z inicjatywy Redakcji „Głosu Adwokatów“ i przy poparciu p. Prezesa Izby Adwokackiej w Krakowie, kol. adwokat Dr. Peiper Leon, znany i ceniony obrońca a zarazem autor cennych prac na polu prawa karnego wygłosił dnia 6 b. m. w sali posiedzeń naszej Izby odczyt na powyższy temat przy udziale licznych rzesz naszych sfer prawniczych. Ze względu na aktualność przedmiotu oraz krytyczne ujęcie jego problemów Redakcja nasza uprosiła prelegenta o autoreferat do druku. Za bezinteresowne udzielenie streszczenia, niemniej za sam odczyt składamy autorowi serdeczne podziękowanie.

Ponieważ dany projekt ma już w najbliższym czasie stać się ustawą w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i to na całym obszarze Państwa polskiego, a nadto, ponieważ projekt ten ze względu na swoje wadliwości i wstecznictwo nie posiada nawet walorów i warunków przedłożenia ustawodawczego, przeto do jego meritum jeszcze powrócimy, oświetlając go z innego, całość zagadnień ustawodawczych i procesowo-karnych obejmującego stanowiska. *Redakcja.*

Stanowisko obwinionego jest wedle projektu II. daleko gorszem, niż wedle obecnego stanu w Małopolsce; gorszem także niż wedle projektu I., a w niektórych wypadkach gorszem nawet od reakcyjnej austr. p. k. z r. 1853. Z całego szeregu postanowień projektu II. przytoczę tylko najistotniejsze. I tak: Wynika to z natury rzeczy, że aresztowanym może być tylko podejrzany o popełnienie przestępstwa tj. ten, przeciw komu przemawiają pewne poszlaki. Wedle niektórych ustawodawstw muszą to być silne a conajmniej dostateczne poszlaki. Tymczasem wedle danego projektu podejrzanym jest nie ten, przeciw komu przemawiają dostateczne lub silne poszlaki, l e c z t e n, p r z e c i w k o m u t o c z y s i ę p o s t ę p o w a n i e k a r n e (art. 81 § 1), a post. to wdrożonem być może na podstawie anonimu, donosu konfidenta i t. d. (art. 84, 55 i 251) a więc bez wszelkich poszlak.

Skutkiem tego sąd może orzec areszt tymczasowy (t.j. w dochodzeniach lub śledztwie) przeciw każdemu, przeciw komu toczy się dochodzenie karne, choćby był najbardziej nieposzlakowanym obywatelem, jeśli tylko zagraża kara więzienia (bez względu na wysokość zagrożenej kary) a zachodzi obawa ukrywania się lub matactwa (art. 273 lit. a.) Należy zaś pamiętać o tem, że dochodzenia prowadzi prawie wyłącznie policja. Z osobami przestępców zawodowych, nałogowych i recydywistów tudzież z ludźmi, nie mającymi ani stałego miejsca pobytu ani określonego źródła utrzymania (np. bezrobotny podczas wędrówki za pracą) projekt nie robi już żadnych ceremonji. Można ich przymknąć za każdy czyn karygodny, a więc za drobne nawet przekroczenie (art. 173 b. c.).

Areszt trwać może ogółem 11 miesięcy, a to 3 miesiące podczas dochodzeń, 8 miesięcy zaś w czasie śledztwa (art. 179 i 180). Możliwem jest bowiem na wniosek oskarżyciela przejście z dochodzeń w stan śledztwa, jeśli sprawa jest „wyjątkowo" zawiłą (art, 271).

Przeciw przyaresztowaniu istnieje wprawdzie środek prawny zażalenia (art. 172 § 2), lecz przeciw dłuższemu przytrzymaniu w areszcie śledczym, przeciw przedłużeniu normalnego trwania aresztu (w dochodzeniach 2 miesiące, w śledztwie 4 miesiące) niema środka prawnego (art. 474), a na wniosek o przedłużenie aresztu prewencyjnego nie trzeba nawet przesłuchać obwinionego lub obrońcy (art. 179 i 180). Decyzja zapada na niejawnem posiedzeniu sądu w przytomności prokuratora bez wysłuchania oskarżonego lub jego obrońcy.

Obwiniony nie może skutecznie bronić się przeciw zarzutom mu poczynionym, albowiem akta stają się dla niego przystępne dopiero wówczas, gdy śledztwo względnie dochodzenia są już ukończone (art. 221, 281, 266). Co więcej, nie dowiaduje się on w toku dochodzeń wzgl. śledztwa o poszlakach przeciw niemu przemawiających, gdyż w dochodzeniach dochodźca ma mu tylko przedstawić zarzuty, nie zaś dowody (art. 258), zaś w rozdziale o śledztwie brak wogóle przepisu względem tego, co sędzia śledczy ma obwinionemu przedstawić.

Pomoc obrońcy jest iluzoryczną. Aż do ukończenia post. wstępnego obrońca może rozmawiać z aresztowanym obwinionym li tylko za zezwoleniem organu śledczego (art, 96), co wedle przeszło 50-letnich doświadczeń w Austrji jest równoznacznem z zakazem. Korespondencja z obrońcą podlega cenzurze, jak długo trwa areszt, a więc nawet i po wniesieniu aktu oskarżenia (art. 96).

Oskarżyciel ma prawo być obecnym przy wszystkich czynnościach śledczych (art. 276.); dopuszczenie obrońcy zależy od uznania organu śledczego, co w praktyce równa się zakazowi.

Stawianie pytań podchwytliwych i suggestywnych, podstawianie osób dla wyłudzenia zeznań i wszelkich innych sztuczek inkwizytorskich projekt nie zakazuje. Sędzia wolnym jest od obowiązku pouczania obwinionego o jego prawach a w szczególności o prawie nieodpowiadania na pytania (ob. art. 12 i 83 w por. z §§ 3 i 25 austr.-pk.)

Przeciw wyrokom sądów ziemskich i sądu przysięgłych niema apelacji, lecz tylko kasacja (zażalenie nieważności), mimo że praktyka b. zaborów ros. i niem. oraz praktyka w Małopolsce w postępowaniu uproszczonem wykazała pożyteczność instancji apelacyjnej, przed którą obwiniony może wykazać swoją niewinność, podczas gdy kasacja daje mu tylko pole do wykazania błędów prawnych lub grubych niewłaściwości proceduralnych.

Na licznych przykładach z procedury austr. z r. 1853 i 1873 oraz z procedur franc., angiel.. włoskiej, niem. i sowieckiej wykazano brak postępowości i reakcyjność projektu.

(Dr. A. B.)

Przeciw numerus clausus w adwokaturze.

Kwestja ograniczenia dopływu do stanu adwokackiego stała się w ostatnich latach nietylko u nas, ale i zagranicą aktualną, a to równolegle z wzrastającą z każdym dniem pauperyzacją stanu adwokackiego i przeludnieniem adwokatury. Zaradzenie temu jest przedmiotem mnóstwa dyssertacji oraz ciągłej dyskusji a sposoby i drogi do właściwego celu i odpowiedniej poprawy stosunków wiodące nie są ustalone dotąd. Również w Małopolsce z powodu zamknięcia względnie utrudnienia przesiedlenia się do innych dzielnic Państwa narzeka się stale na ogromną hiperprodukcję w zawodzie, a co zatem idzie na ogólne zubożenie adwokatów. Musimy tedy i u nas szukać dróg poprawy położenia. Otwarcie zamkniętych dotąd innych dzielnic, z uwagi na odległość czasową przyszłej jednolitej ordynacji adwokackiej jakkolwiek byłoby najskuteczniejszym środkiem naprawy, narazie usuwa się na dalszy plan. Czy ograniczenie dopływu do adwokatury byłoby obecnie środkiem celowym, jest wielce problematycznem.

Zagadnienie numerus clausus rozważa ostatnio między innemi także międzynarodowy organ stanu adwokackiego „Internationales Anwaltsblatt" w numerze z lutego 1927 w artykule pod tytułem: Gegen den numerus clausus.

Artykuł ten przedstawia wyniki zebranego specjalnie w tym celu, a bardzo licznie obesłanego walnego zgromadzenia ekonomicznej organizacji adwokatów okręgu wiedeńskiego, jakie się odbyło w lutym 1927. Oczywiście brano pod uwagę na tem zebraniu wyłącznie rozwiązanie problemu z punktu widzenia stosunków austrjackich. Jednak z uwagi na identyczność stanu ekonomicznego adwokatury austrjackiej ze stosunkami w naszej dzielnicy panującemi, zapadłe na tem zgromadzeniu rezolucje nie pozostaną i u nas bez echa. Po gruntownem rozpatrzeniu wszelkich argumentów pro i contra odrzucono na tem zgromadzeniu, w interesie wolności wolnoprzesiedlności stanu oraz niezależności adwokatury wszelkie ograniczenia dopływu do adwokatury i przeważającą wiekszością głosów uchwalono następującą rezolucję:

„Obradujące na dniu 19 lutego 1927 zgromadzenie adwokatów okręgu wiedeńskiego stoi silnie na gruncie wolności i niezależności adwokatury, odrzuca wszelkie dążenia wiodące do ograniczenia w sposób ustawowy dopływu do adwokatury, natomiast wzywa swoją reprezentację zawodową do ścisłego przestrzegania ustawowych przepisów o zatwierdzaniu praktyki. Należy troskliwą zwrócić uwagę na wykształcenie naukowo i rzeczowo uzdolnionego dopływu, przez odmawianie zatwierdzenia praktyki kandydatom adwokackim, niedostatecznie lub też tylko dla pozoru zatrudnionym. Zgromadzenie wzywa wreszcie swoją reprezentację zawodową do dalszej nieustającej walki o utrzymanie wyłączności prawa adwokatów do zastępstwa stron, przy równoczesnej rozbudowie instytucji bezpłatnej adwokackiej ochrony prawnej we wszelkich dziedzinach prawa i administracji."

Jak widzimy, przeważająca większość adwokatów wiedeńskich wypowiedziała się przeciwko jakiemukolwiek ograniczeniu dopływu do zawodu adwokackiego, wychodząc ze słusznych w tym względzie argumentów. **Należałoby i u nas zająć raz zdecydowane stanowisko w tym przedmiocie, gdyż troska o byt a nawet chleb codzienny jest coraz dotkliwszą a reprezentacje nasze w decyzji swojej ciągle są chwiejne.**

I tak Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie na posiedzeniu z 12. czerwca 1926 oświadczyła się przeciw wszelkim ograniczeniom wpisów na listę adwokatów, motywując to swoje liberalne stanowisko tem, że stan adwokacki w Kongresówce nie obawia się dopływu młodych adwokatów i konkurencji z ich strony, albowiem opiera swój byt i rozwój na wolnem współzawodnictwie wiedzy, talentu, pracy i doświadczenia, że przeciwnie wita chętnie młodych adeptów palestry. Tak było w roku 1926.

W roku 1927 odbyło się dnia 26 marca Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów w Warszawie w przedmiocie czasowego zamykania list adwokatów i tu zapadła uchwała, że Rada Naczelna ma prawo odmawiania wpisu na listę adwokatów na przeciąg lat pięciu w Warszawie, z tem, że odnośnie do innych

miejscowości do tej Izby należących przysługuje Radzie takie samo prawo po wysłuchaniu czynników miejscowych.

Przytaczamy obie te uchwały bez komentarza. Co w międzyczasie wpłynęło na zmianę powyższego stanowiska jest i pozostanie chyba tajemnicą Korporacji Warszawskich. Zaznaczamy tylko, że jest już czas najwyższy, aby w tak piekącej sprawie raz wreszcie zdobyć się na konkretny czyn.

DR. Z. WUSATOWSKI (KRAKÓW)

„Spóźnione" zarzuty w postępowaniu nakazowem i wekslowem.

(Interpretacja §§ 552, 559 p. c).

§ 7. rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 25 stycznia 1850 d. u. p. nr. 52 postanawiał:

„Ci dłużnicy wekslowi, którym polecono zapłatę sumy wekslowej w ciągu trzech dni, mają w ciągu tego samego kresu wnieść do sądu wszystkie swoje zarzuty".

Do dnia 1. stycznia 1898 — dnia wejścia w życie procedury cywilnej miały zatem sądy prawo odrzucenia zarzutów wekslowych o ile nie zostały wniesione do sądu po trzechdniowym kresie od doręczenia nakazu zapłaty. Wobec zwyczajnego procesu, odbywającego się pisemnie wedle zachodnio galicyjskiej procedury sądowej, był przepis ten, mający na celu przyspieszenie toku procesów wekslowych i wprowadzający odrębny sposób postępowania zupełnie uzasadniony.

Mimo, że z dniem 2. stycznia 1898 dawne przepisy procesowe utraciły moc obowiązującą „o ile procedura cywilna nie zawiera wyjątków" (art. I u. w. do p. c.) tradycja tego przepisu § 7 pozostała w praktyce i judykaturze sądów austryjackich, a sądownictwo polskie także niestety praktyce tej pozostało wierne, mimo, że nie opiera się ona na żadnym przepisie ustawy. Wyrazem tego pozostały z orzecznictwa Sądu Najwyższego w Wiedniu, orzeczenia zamieszczone w zbiorze Glasera pod. Nr. 406, 678, 4514 4846 zaś z orzecznictwa sądów polskich przytoczyć należy orzeczenie Izby trzeciej Najwyższego Sądu z 26. lutego 1926 Rw. 140/26 wypowiadające tezę:

„W myśl §§ 552 i 559 p. c. nie należy uwzględniać w postępowaniu w sprawach wekslowych zarzutów, podniesionych dopiero w toku rozprawy przeciw nakazowi zapłaty". Orzecznictwo Sądów polskich tom V nr. 509). Podobne stanowisko zajął także Najwyższy sąd w wyroku z 27 kwietnia 1926 Rw. 147/26 (Przegl. Prawa i adm. nr. 234).

Praktykę tę należy uważać za błędną (zob. glossę prof. Gołąba do powyższego orzeczenia).

Przeciw dotychczasowej praktyce bowiem przemawiają i tekst ustawy i struktura procedury cywilnej, wyznającej zasadę, że rozprawę, aż do ogłoszenia jej zamknięcia uważa się za całość, (§ 193 ust. 2 p. c.)

§ 552 p. c. postanawia w ustępie 2 i 3:

„Zarzuty przeciw nakazowi zapłaty należy wnieść w kresie oznaczonym w nakazie zapłaty do tego sądu, który nakaz wydał. Spóźnione zarzuty należy odrzucić bez rozprawy".

Na zarzuty wczas wniesione wyznacza się bez ponownego wniosku powoda audjencję do ustnej rozprawy spornej na czas możliwie najkrótszy".

Jak należy rozumieć owe spóźnione zarzuty? Ustawa nie mówi nic więcej; materjały do procedury cywilnej milczą w tej kwestji. Objaśnienia Ministerstwa (Beantwortung der Fragen) do § 552 p. c. wyjaśniają tylko:

„W postępowaniu wskutek skarg nakazowych i wekslowych stosuje się do rozprawy jakoteż do dalszego postępowania i do środków prawnych przepisy części pierwszej do piątej procedury cywilnej, o ile w rozdziale pierwszym i drugim części szóstej niema odmiennych postanowień".

Rozdziały pierwszy i drugi części szóstej to właśnie przepisy §§ 548 559 p. c. nie zawierające żadnych innych postanowień.

Zatem, do postępowania nakazowego i wekslowego stosować należy — wedle objaśnień ministerstwa przepisy §§1 547 p. c. Dlatego to do zarzutów odnosić się będą przepisy § 78 p. c. o pismach przygotowawczych, do dalszego postępowania stosować się będą przepisy o rozprawach ustnych, a w szczególności także i przepis § 179 p. c. wedle którego:

„Stronom wolno aż do zamknięcia ustnej rozprawy przytaczać nowe twierdzenia faktyczne i dowody tyczące się przedmiotu rozprawy". Sąd może jednak na wniosek lub z urzędu uznać tego rodzaju przytoczenia za niedopuszczalne, jeżeli strona nie przytoczyła swych twierdzeń i dowodów wcześniej w widocznym zamiarze przewleczenia sporu, a dopuszczenie ich mogłoby znacznie opóźnić załatwienia sporu". Wykluczenie więc nowych faktycznych twierdzeń i nowych dowodów nie może nastąpić jedynie tylko z tego powodu, że podniesiono je w czasie niewłaściwym albo w niewłaściwem miejscu (Neuman, Kommentar — 4 wyd. do § 179 p. c.) wykluczenie może nastąpić zatem wyłącznie tylko z tego powodu, jeżeli z postępowania strony widocznym jest zamiar przewleczenia sporu.

Proces nakazowy i wekslowy, po wniesieniu zarzutów na czasie tj. w kresie przepisanym w ustawie nie jest wobec wy-

jaśnienia ministerstwa sprawiedliwości — odrębnym rodzajem postępowania. Jest on „procesem cywilnym z równie nieograniczonem rozpoznawaniem jak i postępowanie zwyczajne (Pollak System des östr. Zivilprozessrechts I. str. 633), różni się od niego tylko tem, że wskutek skargi wydaje sąd nakaz zapłaty a przedmiotem rozprawy są zarzuty wniesione przeciw temu nakazowi.

Ponieważ i w tym wypadku stosuje się przepis § 193 p. c. co do całości rozprawy aż do jej zamknięcia, przeto odrzucenie zarzutów nowych, podniesionych w toku sporu, li tylko z powodu tego że nie znajdują się one w zarzutach pisemnych, będących tylko pismem przygotowawczem, już z tego powodu nie jest uzasadnione, a sprzeczne jest z duchem i strukturą procedury cywilnej.

Przemawia też i za tem stanowiskiem wzgląd słuszności. Zdarzyć się może, że strona pozwana w niektórych wypadkach a zwłaszcza w wypadkach sporów wekslowych nie jest w stanie w kresie oznaczonym w nakazie zapłaty, dostarczyć informacji do zarzutów, nie jest w stanie zebrać danych do procesu. Czy z tego powodu ma być w drodze procesu skazaną na zapłatę pretensji niesłusznej? Jeżeli np. wydano nakaz wekslowy zapłaty przeciw nieobecnemu, lub nieobjętej masie spadkowej, czy kurator jest w stanie zebrać w ciągu trzechdniowego kresu potrzebne informacje, gdy np. sama korespondencja wymaga dłuższego terminu niż kres do wniesienia zarzutów? Ustawa nakłada na kuratora obowiązek zastępowania kuranda ze szczególną starannością. Kurator, któryby nie wniósł zarzutów, mógłby odpowiadać cywilnie za szkodę, zrządzoną kurandowi swem postępowaniem. Kończy się zwyczajnie na tem, że kurator wnosi wobec krótkiego czasu zarzuty przez siebie „wykombinowane" sprzeczne ze stanem faktycznym. Jeżeli zaś w czasie między wniesieniem zarzutów a rozprawą zdołał zebrać informację, to czy wskutek błędnego tłumaczenia ustawy i błędnej judykatury, ma być jego kurand pozbawiony obrony, bo sąd nie dopuści już dalszych dowodów?. W takich wypadkach spór wekslowy toczy się około fikcyjnego zarzutu, wniesionego w kresie przepisanym, zarzut zaś odpowiadający rzeczywistości nie może być przedmiotem rozprawy, „bo jest spóźniony". Chyba taki cel sporu nie przyświecał twórcy procedury cywilnej.

Słusznie też prof. Allerhand (Polska procedura cywilna tom II) nazywa taką praktykę sądową: „postępowanie to jest zbyt uciążliwe dla pozwanego i należy je zarzucić, tak że zarzuty powinny tylko zawierać oświadczenie, iż się zaczepia nakaz zapłaty, a ponadto powinny mieć charakter pisma przygotowawczego".

Tego samego zdania jest Pollak (System): Zarzuty winny zawierać tylko ten materjał procesowy, który przepisany jest dla pierwszej audjencji i odpowiedzi na skargę, co się zaś

tyczy rozprawy i wyroku, są zarzuty jedynie aktem formalnym".

Możnaby wprawdzie zarzucić, iż pozwany może w drodze przywrócenia do pierwotnego stanu próbować wniesienia zarzutów o których dowiedział się po upływie kresu do wniesienia zarzutów (jak tego tego chce orzeczenie z 13/7 1899 G. U. W. nr. 678) jednak, czy sąd przyjmie nieprzewidziane lub nieuchronne zdarzenia stanowiące warunek przywrócenia do pierwotnego stanu? A jeżeli sąd nie dopuści przywrócenia do pierwotnego stanu, a druga instancja zatwierdzi uchwałę, co wówczas? Zarzutów sąd nie dopuści — sprawa najsłuszniejsza upada.

Regulaminy wojskowe wszystkich państw powiadają „że na wojnie udają się rzeczy tylko proste". Proces to wojna stron o prawo. Pewniejszy wynik drogą prostą niż próby przywrócenia do pierwotnego stanu.

Projekt procedury cywilnej polskiej (Polska procedura cywilna tom II) zapobiega przytoczonym tu niewłaściwościom stanowiąc:

„Pozwany winien w zarzutach przytoczyć wszelkie fakta i środki dowodowe oraz środki obronne, na które na rozprawie zamierza się powołać; naruszenie tego obowiązku nie pociąga dla pozwanego niekorzystnych skutków w sprawie samej, o ile jednak wskutek spóźnionego przytoczenia na rozprawie następuje przewleczenie postępowania, winien pozwany ponieść własne koszta i wynagrodzić powodowi koszta opóźnieniem spowodowane".

Projekt ujmuje więc w formę pozytywnego przepisu powyższe wywody i wyklucza odmienną interpretację. Zanim jednak stanie się ustawą życzyć należy, by Najwyższy Sąd i sądy niższe porzuciły dotychczasową błędną i niezgodną z ustawą i jej duchem praktykę, zrewidowały swoje stanowisko i wypowiedziały zasadę, że zarzuty tylko wtedy mogą być odrzucone, jeżeli zostały wniesione — jako pismo przygotowawcze — po upływie kresu oznaczonego w nakazie zapłaty. Tylko takie zarzuty są spóźnione wedle §§ 552 i 559 p. c. przepisy te nie odnoszą się do zarzutów nowych, podniesionych w toku sporu.

W sprawie jubileuszu prof. Leona Petrażyckiego

otrzymaliśmy od komitetu jubileuszowego (b. ministra Makowskiego) pismo, które chętnie w całości podajemy:

„Na rok bieżący przypada 60-ta rocznica urodzin profesora Leona Petrażyckiego i zarazem 35-lecie Jego pracy naukowej. Stawia to przed światem naukowym polskim sprawę godnego uczczenia zasług wielkiego uczonego.

Rozpoczynając swą drogę naukową od szeregu głębokich analiz prawa rzymskiego i cywilnego współczesnego, wysunął prof. Petrażycki już w pierwszych swych dziełach hasła rozszerzenia i pogłębienia metod badania prawa, aby w dalszej swej pracy wcielić te hasła w system spoisty i całkowity. Obok badania dogmatycznego przepisów obowiązujących dla celów praktycznego ich stosowania, otworzył przez swą psychologiczną teorję prawa drogę do ujęcia i zrozumienia prawa jako zjawiska realnego psychiki ludzkiej i jako czynnika rozwoju społecznego, i na tej podstawie zakreślił zadanie oceny prawa i świadomego jego udoskonalenia w kierunku ideału ewolucyjnego, zadanie przypadające nauce polityki prawa. Przez to stał się inicjatorem dzisiejszego odrodzenia filozofji prawa i twórcą jednego z jej systemów, przerastającego pod względem świadomości metodycznej, bogactwa wyników i wewnętrznej zwartości liczne próby, nieraz w dążnościach pokrewne, jakie wytworzyła nauka innych narodów. A w dążeniu swem do pogłębienia podstaw i znalezienia łączności systematycznej obejmując stopniowo dziedziny logiki, psychologji, moralności, socjologji i ogólnej teorji rozwoju, — rozciągnął dziedzinę swej pracy niezwykle płodnej i samodzielnej do granic najszerszych systemów filozoficznych.

Niestety warunki naszego życia sprawiły, że choć od lat kilku nasz znakomity uczony, objąwszy katedrę w polskim uniwersytecie stołecznym, został przez to dla nauki ojczystej odzyskany, — dzieła Jego podstawowe wydane przeważnie w języku rosyjskim, a w nakładach oddawna wyczerpane, obce są i nieznane społeczeństwu polskiemu, nieznane też — poza echami dalekiemi — nauce wszechświatowej, w której mogłyby stać się wielkim czynnikiem postępu.

Nadchodząca podwójna rocznica domaga się należytego uczczenia. Świat naukowy polski powinien złożyć hołd należny jednemu ze swych największych myślicieli, — a pierwszym najbardziej godnym i właściwym, hołdu objawem będzie dokonanie polskiego wydania pism podstawowych Jubilata, ogłaszanych dotąd w językach obcych, oraz licznych Jego rękopisów niewydanych. Poznać wszechstronnie jego myśl naukową, poddać ją rozważeniu i ocenie, rozwinąć ją, uczynić ją podstawą i pobudką do dalszej samodzielnej pracy zbiorowej, — słowem wcielić ją do żywej kultury naukowej Polski, a przez nią dalej

do nauki wszechświatowej, — oto droga wiodąca do najgodniejszego uczczenia myśliciela i zarazem do wzmożenia bogactwa naszej nauki.

W tem przekonaniu utworzyliśmy „Komitet uczczenia Jubileuszu prof. Leona Petrażyckiego“ i przystępujemy do polskiego wydania Jego dzieł.

Chcąc dać możność wszystkim, którym nieobce są zasługi naukowe Prof. Petrażyckiego, wzięcia udziału w uczczeniu jubileuszu, Komitet ogłasza niniejszem subskrypcję na polskie wydanie dzieł Prof. Petrażyckiego i zaprasza do składania przedpłaty.

Warszawa, dnia 12 kwietnia 1927.

Prof. Wacław Makowski (Prezes Komitetu), Prof. Dr. Stanisław Wróblewski (Wiceprezes Komitetu), Leon Babiński, Prof. Dr. Marceli Chlamtacz, Bohdan Dzięciołowski, Prof. Dr. Marceli Handelsman, Prof. Dr. Władysław Leopold Jaworski, Prof. Dr. Antoni Kostanecki, Prof. Dr. Tadeusz Kotarbiński, Prof. Dr. Stanisław Kutrzeba, Prof. Jerzy Lande, Wiktor Leśniewski, Prof. Dr. Ignacy Koschembar Łyskowski, Prof. Dr. Antoni Peretiatkowicz, Szymon Rundstein, Prof. Dr. Kazimierz Twardowski.

Jako tom I. dzieł Prof. L. Petrażyckiego wydany będzie „Wstęp do nauki prawa i moralności“. — Nazwiska wszystkich subskrybentów będą wydrukowane w I-ym tomie wydawnictwa. Każdy z subskrybentów otrzyma egzemplarz numerowany według kolejności wpłat.

Przedpłata na tom I. („Wstęp do nauki prawa i moralności“) wynośći zł. 10 (dziesięć). Wpłacający sumę zł. 50 (pięćdziesiąt) otrzyma egzemplarz na papierze czerpapym. Przedpłatę nadsyłać należy do „Komitetu uczczenia Jubileuszu Prof. Leona Petrażyckiego“ pod adresem: Wiktor Leśniewski, Marszałkowska Nr. 77. m. 7.“

(Dr. W G.)

Konferencja adwokatów państw narodowych i sukcesyjnych.

Po wojnie światowej powstały na podstawie traktatów pokojowych na gruzach i ze szczątków dawnych nowe państwa tzw. narodowe i sukcesyjne. Te początkowo przejęły dawne miejscowe prawa, modyfikując i adaptując je wedle możności odpowiednio do zmienionych stosunków i do czasu stworzenia własnego rodzimego ustawodastwa. Jednakże nowe warunki życiowe uniezależnionych państwowo jednostek narodowych oraz nowe ustosunkowanie się tych państw względem siebie znalazły w niejednym kierunku pod względem prawnym próżnię, unie-

możliwiającą tym państwom i ich ludom normalne stosunki polityczne i gospodarcze.

Narody i państwa szukają i szukać muszą kontaktu jużto ze względów politycznych jużto dla celów gospodarczych, tych ostatnich przynajmniej dla wymiany i pozbycia dóbr rodzimej produkcji. Różnorodność prawodastw, brak wzajemnej pomocy prawnej utrudnia obecnie państwom sukcesyjnym i narodowym konsolidację polityczną i gospodarczą. By te braki usunąć, powyższą próżnię wypełnić, nawiązać nici spólnoty w pożyciu prawnem i wogóle stworzyć względnie przygotować podstawy dla takiej pacyfikacji, przystąpiono do dzieła ujednostajnienia ustaw w tychże państwach przynajmniej w granicach bezwzględnych konieczności.

Oto obecnie dążenie i cel mężów stanów, prawodawców, teoretyków prawa i prawników praktycznych w tych państwach. W ruchu tym, zapoczątkowanym przed laty kilku, prym wodzą adwokaci o ile chodzi o ujednostajnienie pomocy prawnej, realizację orzeczeń i wyroków sądowych oraz postępowanie niesporne. Celem przygotowania terenu, wyszukania dróg i środków dla realizacji tych postulatów, odbyła się z końcem lutego 1927 w Preszburgu, konferencja adwokatów państw sukcesyjnych i narodowych a w szczególności Jugosławji, Czechosłowacji, Austrji i Węgier przy udziale przeszło 100 delegatów oficjalnych, najwybitniejszych członków odnośnych związków i zrzeszeń adwokackich.

Niestety wedle tradycyjnego zwyczaju Polska na zjeździe tym oficjalnie zastąpioną nie była.

Konferencja ta utworzyła następujące stałe sekcje:

a) statutową, dla ustalenia organizacji i metod obradowania oraz inicjatywy,

b) fiskalną, celem zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu i wtórnym wymiarom opłat,

c) substytucyjną, dotyczącą wzajemnej substytucji adwokackiej i prawa zastępstwa adwokatów we wymienionych państwach,

d) hipoteczną dla uregulowania międzypaństwowych kwestji ze zakresu prawa hipotecznego i ksiąg gruntowych,

e) dotyczącą międzynarodowego prawa w postępowaniu ugodowem i upadłościowem.

Na tę konferencję nadesłali referaty i memorjały względnie nawet gotowe projekty ustaw, wybitni praktycy odnośnych państw w powyższych sprawach, a nadto w przedmiocie ujednostajnienia postępowania co do legalizacji, ważności aktów notarjalnych, spraw opiekuńczych, kurateralnych i spadkowych.

Zjazd ten powziął następujące uchwały:

W zakresie cywilnej pomocy prawnej

Należy bez zwłoki ujednostajnić cywilną pomoc prawną (wzajemną) między danemi państwami, w szczególności odnośnie

do doręczeń, instruowania sporów, postępowania dowodowego i wykonalności orzeczeń sądowych zarówno w sprawach procesowych jak i w postępowaniu opiekuńczem, kurateralnem i spadkowem. Dokumenty prawne formalne, odpowiednio uwierzytelnione oraz akty notarjalne mają mieć w danych państwach zagwarantowaną bezwzględną ważność. Orzeczenie sądów polubownych, wydane wedle ustaw jednego państwa winny być wykonalne w innem państwie sukcesyjnem.

Odnośnie do podwójnych wymiarów i opodatkowania

W zakresie podatków bezpośrednich, wymiarów i opłat przyjmuje się jako wytyczne dla obywateli państw sukcesyjnych ogólne zasady Komisji Skarbowej Ligi Narodów, a dotyczące postanowienia traktatów i umów między państwami narodowemi i sukcesyjnemi zawartych winny być w dalszym ciągu wybudowane i uzupełnione w ten sposób, aby powtórne wymiary opłat skarbowych i podwójne opodatkowanie, utrudniające nabycie i wymianę dóbr i wogóle stosunki prawne umożliwiające — na przyszłość więcej nie zaistniały.

W zakresie spraw hipotecznych

Rządy nowych względnie wznowionych państw, w których nastąpiły odstąpienie względnie nowe uregulowanie terytorjów winny sporne kwestje hipoteczne, do tych terytorjów się odnoszące w drodze umów bezzwłocznie uregulować i w tym celu wydać sobie wzajemnie wszelkie dokumenta, księgi gruntowe oraz inne środki pomocnicze tak, aby stan prawny uzgodnić ze stanem faktycznym.

Postępowanie ugodowe i konkursowe

Ze względu na obecne stosunki gospodarcze nieodzownem jest porozumienie się wymienionych państw, celem wprowadzenia w krajowych ustawodastwach identycznych zasad danego postępowania.

Jak widzimy zjazd ten wytyczył sobie olbrzymie pole działania i ze względu na panujące u nas stosunki, położenie naszego państwa i jego relację do innych państw i narodów życzyć należy, aby tak zapoczątkowana inicjatywa adwokatów w dziedzinie unifikacji praw w danych państwach jak najrychlej pozytywne wydała rezultaty.

Projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Sądach Pracy.

(Dokończenie).

Art. 9. Par. 8 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. otrzymuje brzmienie następujące:

Asesorów sądów pracy powołuje w równej liczbie z każdej z dwu grup na okres dwuletni Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, na podstawie list kandydatów przedstawianych przez stowarzyszenia zawodowe pracodawców i pracowników, czynne w okręgu sądu pracy, oraz list kandydatów przedstawionych przez zarządy przedsiębiorstw i instytucyj państwowych i samorządowych czynnych w okręgu sądu pracy, a nienależących do stowarzyszeń zawodowych pracodawców. Jednocześnie powołana jest podwójna liczba zastępców.

Przy powoływaniu asesorów przedstawiane kandydatury winny być uwzględnione w miarę możności proporcjonalnie do liczby pracowników zatrudnionych przez stowarzyszenia zawodowe pracodawców i pracowników, czynne w okręgu sądu pracy, oraz list kandydatów przedstawionych przez zarządy przedsiębiorstw i instytucyj państwowych i samorządowych czynnych w okręgu sądy pracy, a nienależących do stowarzyszeń zawodowych pracodawców. Jednocześnie powołana jest podwójna liczba zastępców.

Przy powoływaniu asesorów przedstawiane kandydatury winny być uwzględnione w miarę możności proporcjonalnie do liczby pracowników zatrudnionych przez stowarzyszenia zawodowe pracodawców i przez przedsiębiorstwa i instytucje państwowe i samorządowe uprawnione do przedstawiania list kandydatów, oraz do liczby pracowników zrzeszonych w stowarzyszeniach zawodowych pracowniczych.

W razie nieistnienia stowarzyszeń zawodowych pracodawców lub pracowników w okręgu sądu pracy lub w razie uchylenia się tych stowarzyszeń od przedstawiania kandydatów Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z Ministrem sprawiedliwości powołuje odpowiednie kategorje asesorów i zastępców według własnego uznania.

Przepisy szczegółowe co do wykonania niniejszego artykułu ustalili rozporządzenie wykonawcze.

Art. 10 Par. 9 ustawy z dnia 27. listopada 1896 r. otrzymuje brzmienie następujące:

Mogą być powołani na stanowiska asesorów sądu pracy obywatele Państwa Polskiego bez różnicy płci, w wieku najmniej 30 lat i własnowolni.

Od prawa powołania na stanowisko asesora sądu pracy wyłączone są osoby ograniczone na podstawie ustaw obowiązujących w zdolności do działań prawnych, osoby, co do których

toczy się postępowanie karno-sądowe, osoby pozbawione na mocy wyroku sądowego prawa obieralności do ciał przedstawicielskich, a także osoby pozbawione na podstawie ustaw obowiązujących prawa do zajmowania stanowisk sędziowskich.

Asesor lub zastępca może złożyć objęty urząd z jednego z następujących powodów:

1) jeżeli liczy przeszło 60 lat.

2) jeżeli podlega ułomności utrudniającej sprawowanie urzędu

3) jeżeli przestaje mieszkać w okręgu sądu pracy

4) jeżeli w położeniu materjalnem lub socjalnem jego, zaszła istotna zmiana.

O dopuszczalności złożenia urzędu orzeka ostatecznie sąd okręgowy, w którego okręgu znajduje się siedziba sądu pracy.

Art. 11. Par. 10 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. uchyla się.

Art. 12. Par. 13 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. otrzymuje brzmienie następujące:

Asesorowie i zastępcy otrzymują djety i zwrot kosztów w wysokości ustalonej przez rozporządzenie wykonawcze.

Art. 13. Par. Par. 14 i 15 ustawy z dnia 27. listopada 1896 r. uchyla się.

Art. 14. W par. 16 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. ustęp 3 otrzymuje brzmienie następujące:

Co do ściągania i użycia grzywien oraz co do ich zmiany stosują się przepisy obowiązujące:

Art. 15. Par. 17 ustawy z dnia 27 listodada 1896 r. ulega następującym zmianom:

1) Ustęp a) otrzymuje brzmienie:

jeśli co do niego znajdą lub staną się wiadomemi okoliczności, które wyłączają go od prawa powołania na stanowisko asesora sądu pracy (par. 9 ustawy niniejszej).

2) W ustępie czwartym słowa „nie może być ponownie wybrany“ zastępuje się przez słowa „nie może być ponownie powołany“.

Art. 16. Par. 18 ustawy z dnia 27 listopada 1896 uchyla się.

Art. 17. Par. 19 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. otrzymuje brzmienie następujące:

W sprawie wyłączenia członków sądów pracy mają zastosowanie odpowiednie przepisy ustaw postępowania sądowego cywilnego oraz karnego o powodach i trybie wyłączania sędziów w sądach powiatowych (pokoju).

Art. 18. Par. 20. ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. ulega następującym zmianom:

1) ustęp 1-szy otrzymuje brzmienie:

Sąd pracy i obraduje i orzeka w kompletach składających się z przewodniczącego lub jego zastępcy, jednego asesora z grupy pracodawców i jednego asesora z grupy pracowników.

2) Ustęp 3-ci otrzymuje brzmienie:

Stosownie do różnorodnych gałęzi pracy najemnej lub do

zbliżonych gałęzi pracy najemnej sąd pracy może być podzielony na kilka stałych oddziałów.

Art. 19. Par. 21 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. znosi się.

Art. 20. Par. 22. ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. otrzymuje brzmienie następujące:

O ile w niniejszej ustawie nie są wydane szczególne postanowienia do postępowania sądów pracy w sprawach cywilnych stosują się na obszarze b. zaboru austrjackiego przepisy obowiązującej tam ustawy o postępowaniu cywilno-sądowem, dotyczące postępowania sądów powiatowych w sprawach drobiazgowych, na obszarze zaboru rosyjskiego przepisy obowiązującej tam ustawy postępowania sądowo-cywilnego, dotyczące postępowania w sądach pokoju, w sprawach karnych zaś przepisy obowiązujących ustaw postępowania sądowego karnego.

Art. 21. Par. 25. ustawy z dnia 27. listopada 1896 r. otrzymuje brzmienie następujące:

Strony mogą być zastępowane w sprawach cywilnych przez swoich krewnych, przez osoby należące do tego samego zawodu oraz przez wyznaczonych przez stowarzyszenie zawodowe członków tych stowarzyszeń, w sprawach karnych zaś ponadto przez adwokatów.

Art. 22. W par. 28 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. wyrażenie „audjencja" zastępuje się przez wyrażenie „przesłuchanie stron".

Art. 23. Par. 30 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. ulega następującym zmianom:

1) Zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie: „w sporach o kwoty do wysokości 100 zł. sąd pracy rozstrzyga ostatecznie, wyjątek stanowi tylko odwołanie z przyczyn przewidzianych w par. 477 ustawy austrjackiej o postępowaniu cywilnem i w par. 793 ustawy rosyjskiej postępowania cywilnego".

2) Dodaje się drugi ustęp o brzmieniu następującem:

Termin uiszczenia zasądzonych sum poniżej 100 zł. ustala się na trzy dni. W szczególnych wypadkach Sąd ma prawo skrócenia tego terminu do 12 godzin. Termin uiszczenia zasądzonych sum powyżej 100 zł. ustala się na 8 dni.

Art. 24. W par. 31 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. zastępuje się słowa „w sporach o większe kwoty" przez słowa „w sporach o większe kwoty oraz w sprawach karnych", słowa zaś „postanowienia wydane w ustawie o procedurze cywilnej", przez słowa „postanowienia wydane w ustawach obowiązujących o postępowaniu cywilnem i karnem".

Art. 25. W par. 33 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. w ustępie drugim słowa „według postanowień ustawy egzekucyjnej" zastępuje się przez słowa „według przepisów dotyczących egzekucji".

Art. 26. W par. 34 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. ustęp trzeci uchyla się.

Art. 27. W par. 35 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. dodaje się ustęp drugi o brzmieniu następującem:

Przepis powyższy obowiązuje tylko na obszarze b. zaboru austrjackiego.

Art. 28. W par. 36 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. w ustępie pierwszym słowa „co do kwestji przemysłowych" zastępuje się przez słowa „co do spraw pracy", w ustępie trzecim zaś słowa „w kwestjach przemysłowych" zastępuje się przez słowa „w sprawach pracy".

Art. 29. W par. 37 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. dodaje się ustęp trzeci o brzmieniu następującem:

Przepisy artykułu niniejszego obowiązują tylko na obszarze b. zaboru austrjackiego.

Art. 30. Par. 38 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. otrzymuje brzmienie następujące:

Przy ustanowieniu na podstawie niniejszej ustawy nowych sądów pracy, obowiązywać będzie przepis, że sprawy wszczęte w okręgu ustanawianych sądów przed dniem rozpoczęcia czynności przez nowy sąd pracy, będą rozstrzygane przez sądy, które były dla spraw tych właściwe przed powyższym dniem.

Art. 31. Par. 39 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. uchyla się.

Art. 32. Par. 40 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. otrzymuje brzmienie następujące:

Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 33. Termin reorganizacji sądów przemysłowych, powołanych na podstawie ustawy w brzmieniu poprzedzającem wydanie niniejszego rozporządzenia oraz przepisy co do sposobu reorganizacji tych sądów i co do sposobu rozstrzygania spraw wszczętych przed terminem reorganizacji ustali rozporządzenie wykonawcze.

Art. 34. W załączeniu ogłasza się tekst polski ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. ze zmianami wprowadzonemi przez rozporządzenie niniejsze oraz ze zmianami nazw urzędów, wprowadzonemi przez inne ustawy i rozporządzenia. Tekst ten będzie odtąd uważany za autentyczny.

Art. 35. Uchyla się przepisy ustaw i rozporządzeń sprzeczne z przepisami niniejszego rozporządzenia.

Art. 36. Wykonanie rozporządzenia niniejszego powierza się Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 37. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w dniu jego ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z zastrzeżeniem przepisu art. 30.

Pierwszy Walny Zjazd Kandydatów Adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

W dniach 5 i 6 czerwca 1927 odbędzie się w Krakowie I. Walny Zjazd Kandydatów Adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, zainicjowany przez Stowarzyszenie Kandydatów Adwokackich w Krakowie w porozumieniu z innemi bratniemi zrzeszeniami Małopolski. Zjazd poświęcony będzie zagadnieniu ordynacji adwokackiej w Polsce i uzgodnieniu stanowiska ogółu kandydatów adwokackich południowej Polski w przedmiocie projektu przyszłych ogólno-polskich przepisów o aplikacji adwokackiej i praktyce sądowej; celem realizacji powziętych uchwał, Zjazd wyłonić ma reprezentację ogółu kandydatów adwokackich i praktykantów sądowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, ujmując ogół kolegów południowej Polski w szranki organizacyjne przy równoczesnem nawiązaniu kontaktu z bratniemi zrzeszeniami innych dzielnic. — Na Zjeździe reprezentowane będą czynniki oficjalne, zaproszone do współudziału w części uroczystej i wysłuchania referatów. Szczegółowy porządek dzienny jak niemniej wszelkie szczegóły związane ze Zjazdem, ogłoszone będą w prasie w ciągu maja br.

Do udziału w Zjeździe w charakterze gości zaprasza Komitet Organizacyjny ogół bratnich zrzeszeń całej Polski, organizacyj adwokatury, aplikantów zawodów prawniczych i prawnictwa polskiego. Z głosem stanowczym mogą brać udział w Zjeździe jedynie delegaci kandydatów adwokackich i praktykantów sądowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie według klucza: 1 delegat na 20 kolegów zrzeszonych w już istniejącej organizacji lokalnej, a 1 delegat na 10 kolegów niezrzeszonych z jednej i tejsamej miejscowości. Komitet uprasza o jaknajwcześniejsze zgłoszenia do udziału w Zjeździe na ręce kol. Dr. Jerzego Stefana Langroda w Krakowie (Karmelicka 9). Zgłoszenia, wszelkie wnioski, referaty i dezyderaty uprasza się przesyłać do połowy maja br. Ogół Stowarzyszeń lokalnych kandydatów adwokackich w Małopolsce uprasza się, by w interesie ogólnym i zawodowym oraz w zrozumieniu wagi należytego obesłania I. Zjazdu zgłosiły bezzwłocznie udział w Zjeździe z podaniem liczby delegatów, kolegów niezrzeszonych z siedzib wszystkich Sądów prosi się o spieszny wybór delegata i podanie jego nazwiska Komitetowi, celem wysłania porządku dziennego na jego ręce do ich wiadomości.

Wszystkie pisma prawnicze w Polsce uprasza się gorąco o przedruk niniejszego komunikatu.

Sen Adwokata.

Zasnąłem mocno i spałem bez przerwy ośm godzin. Może umysł mój przemęczony był przemyśliwaniem nad poprawą judykatury, może pod wpływem wrażeń, odebranych w teatrze Słowackiego na sztuce Klabunda: „Koło kredowe“, a może wskutek zainteresowania się mego wypadkami obecnemi na Dalekim Wschodzie, któremi karmią nas tak obficie krajowe i zagraniczne dzienniki, sen uniósł myśli moje, moją osobę całą wraz z przynależnościami, bo z zawodem i procesem do Shangai, miasta w Chinach, na rozprawę apelacyjną, rozpisaną tamże na skutek apelacji mej w sprawie klientów mych C. i D. wniesionej od wyroku Sądu pow. w N. w Małopolsce, do Sądu okr. w K.

Oto, co mi się śniło:

Znalazłem się w dniu rozprawy apelacyjnej w powyższej sprawie w pałacu Sprawiedliwości w Shangai. Woźny sądowy z obwisłym wąsem w żółtej kapocie i pantoflach ze słomy ryżowej, widząc, że nie mogę odszukać sali rozpraw, skłonił się nisko i rzekł: „Pan, widzę Europejczyk i pierwszy raz u nas“. — Wprowadził mnie do obszernej a z komfortem i hygienicznie urządzonej sali rozpraw, gdzie stał stół nakryty żółtem suknem na stopniu za barjerą, na nim stos aktów i ksiąg, przy stole krzesła wysokie z oparciem, wyścielone, niezajęte jeszcze. Na sklepieniu widniał obraz ogromny, przedstawiający słońce z długimi promieniami, po ścianach wizerunki i portrety prawodawców i prawników światowych: Solona, Lykurga, Paulusa, Ulpiana, Justyniana, Randy, Sohma, Franciszka Kleina. Następnie wprowadził mnie woźny do przyległej mniejszej sali narad, gdzie znów wpadł mi obraz, przedstawiający wschód i zachód słońca oraz portrety słynnych europejskich ludzi: Paganiniego, Beethovena, Paderewskiego, Mieczysława Münza, Kościuszki i Karin Michaelis.

Na stole zaś stała potężna figura z bronzu, przedstawiająca urodziwą niewiastę z bystrym wzrokiem, obciętemi na sposób bubikopfu włosy, w krótkiej sukni z rękawami krótkimi i w żółtych pantofelkach. — A to, co za modna dama?, zapytałem. — „To przecież Temida, bogini sprawiedliwości! — rzekł woźny. — Bez zasłony i ważek? — zapytałem zdziwiony. — Na to woźny: „Welonik zdjęto jej w czasie wojny światowej, Zarekwirowano go jako zbyteczny, a waga z biegiem czasu się zepsuła i dlatego niedokładność w wadze powodowała często mylność orzeczeń i wymiaru sprawiedliwości. Dano ją do naprawy. Narazie lepsze usługi oddaje jej ta słuchawka od radja, którą trzyma w ręce lewej“. Wtem dał się słyszeć głos dzwonka i zawołanie: Tsching-Ciu-Lin! Było to miano chińskiego woźnego, który rzekł do mnie: Dzwonią, trybunał zasiada. Skład jego: w środku: przewodniczący: Ka-Li-Na, po lewej jego ręce wotant: Ma-Shi-Na- po prawej wotant: Tro-Ci-Na. — Sięgnąłem do kieszeni i wydobywszy srebrną dwuzłotówkę, podałem ją woźnemu, mówiąc: to za pańską fatygę. Woźny

jednak z uśmiechem kiwnął głową i rzekł: „Proszę ten piękny pieniądz polski obrócić na lepszy cel. Mnie nie wolno od nikogo przyjmować datków, mam płacę swą od rządu. Jestem tu zaś na to, aby udzielać potrzebnych wyjaśnień. Sumienne spełnianie obowiązku jest u nas nakazem prawa i etyki. Temida czuwa nad tem. Wejdźmy, już czas!"

I weszliśmy do sali rozpraw, gdzie zasiadł do stołu Senat, trzej poważni mężowie w żółtych togach, niebieskich beretach, z twarzami bez wyrazu, oczyma żywemi i o wąsach nieco przystrzyżonych

Woźny, skłoniwszy się Senatowi, stanął na jego rozkazy. Przewodniczący kazał wywołać sprawę. Przedstawiłem się Sądowi jako Dr. Em-Ef. pełnomocnik apelantów, mówiąc ku wielkiemu memu zdziwieniu poprawną chińszczyzną (oczywiście tylko we śnie). Przewodniczący udzielił mi głosu, dodając, że strona przeciwna nie jawiła się, lecz odczyta się jej oznajmienie apelacyjne.

Zacząłem: „Wysoki Trybunale! In formali: zarzucam, że Sąd ten nie jest właściwym do orzekania w sporze, który w I. Inst. przeprowadzony został w sądzie N. w Małop. i dziwię się, skąd to ta sprawa dostała się tutaj jakby przez sen, skoro przecież apelację w niniejszym sporze skierowałem do Sądu okręgowego w Krakowie!"

Na to Przewodniczący: Mamy przed sobą akta i sprawę znamy dokładnie. Widocznie jednak pan zastępca nie wie, co w dniu 1 kwietnia br. uchwalono na Kongresie we Wiedniu?! Oto pod przewodnictwem Coudenhowe-Kalergi Paneuropa, chcąc częściowo wynagrodzić nas za sromotne znoszenie przez tyle lat Koncesyj europejskich, nadała Młodo-Chinom na taki sam okres czasu a to w interesie swoim, naszym i ogółu Koncesję fakultatywnego rozstrzygania w drodze apelacji sporów, rozstrzygniętych w I. Inst. w Europie. My, zrzuciwszy hańbiące jarzmo dotychczasowych koncesyj europejskich, pragniemy pójść naprzód, pracować z Europą wspólnie dla dobra ogółu. Może dotąd coś zaniedbaliśmy, dlatego chcemy zapoznać się ze wszystkiemi gałęziami wiedzy, chcemy uczyć się, czego jeszcze nie umiemy, a nauczać, co znamy, co dobre, co już wypróbowaliśmy. Dlatego na Kongresie postawiliśmy wniosek, aby nam przekazano w drodze apelacji prawo rozstrzygania sporów w Europie w I. Inst. osądzonych, a Kongres je nam udzielił. Nieraz bowiem strona woli, aby w jej sprawie orzekał Sąd za Oceanem, gdzie nie ma podejrzenia wpływu znajomości na orzeczenie. My do każdej sprawy stosujemy prawo Państwa, którego Sąd orzekł w I. Inst. Na żądanie jednak jawiącej się do rozprawy apelacyjnej strony procesowej odstępujemy sprawę przed jej rozpoczęciem do załatwienia Sądowi właściwemu".

Nie mając jeszcze zaufania do Sądu chińskiego, zapytałem nieśmiało: „Ale dlaczego prawie Krakowska sprawa tu zarekwirowaną została, skoro przecież są inne państwa europejskie starsze od Polski, z ustalonem ustawodastwem i praktyką?" Na to wotant z prawej strony: „Panie Zastępco, widzi pan ten stos aktów na stole? To same europejskie sprawy: francuskie, niemieckie, belgijskie, hiszpańskie, nawet z Albanji. Z Bolszewji tylko jeszcze nie rekwirujemy Co do Polski, to mamy dla niej wielki szacunek. Szczególnie zaś z pośrod polskich imponują nam swą bystrością, wielką wiedzą, trafną wykładnią i uzasadnieniem orzeczenia Sądu w Krako-

wie. Zachwycamy się wyrokami i uchwałami referentów: Eibenschütza, Witkowskiego, Waltera, Bujaka, Wyrobisza",

Na to wspomnienię westchnąłem głęboko i rzekłem: Nie ma ich już. Są inni! Drugi wotant z lewej strony zabrał głos: „Panie Dr. Em-Ef! U was wszakże procedura słynnego Franza Kleina! My się szczególniej na niej wzorujemy. Mamy też portret tego wielkiego nowożytnego reformatora prawodastwa. A do uroczystości odsłonięcia jego pomnika wysłaliśmy do Wiednia swego ambasadora. Jego piękne zasady przyświecają nam.

Zrobiliśmy tylko ten wyłom, że wprowadziliśmy, pouczeni smutnemi doświadczeniami, dla każdej sprawy bez względu na jakość i wartość przedmiotu sporu, 3 instancje, wychodząc z założenia, że sędziowie jako ludzie, są omylni, że może nieraz sędzia uprzedzić się dla sprawy czy do strony i dlatego wydać mylne orzeczenie, a zresztą przekonaliśmy się, że często Sędzia, wiedząc, że orzeczenie jego nie podlega zaczepieniu, albo nie traktuje sprawy jak należy, gdy ma kontrolę w wyższej instancji, albo postępuje zbyt samowolnie, ignorując ustawę, skłaniając stronę do ugody, grożąc wynikiem ujemnym itd. Każdy z naszych wotantów do rozprawy się przygotuje, przy rozprawie bierze udział czynny, wie, o co chodzi, jest pomocnym przewodniczącemu, nie kieruje się jego wolą ani jego zdaniem i orzeczenie zapada na podstawie rozważenia i osądzenia przez wszystkich a nie tylko jednego członka Trybunału. A przecież jeszcze mylimy się, uznajemy to, gdy nas się przekona, i cieszymy się, gdy nasz błąd wykryje i poprawi wyższa instancja."

A teraz zapytał przewodniczący, czy Pan Dr. Em-Ef obstaje przy zarzucie niewłaściwości, czy godzi się na nasz Sąd?"

Przejęty do głębi temi pięknemi zasadami, nabrałem tak wielkiego zaufania do Sądu, przed którym stałem, że zawołałem głośno: „Z pełnem zaufaniem poddaję się orzecznictwu Wysokiego Trybunału!" To prosimy wywieść apelację, rzekł przewodniczący. — Wywodziłem, jak w piśmie apelacyjnem, obejmującem dwa arkusze pisma maszynowego. Sędziowie z uwagą słuchali, a gdy skończyłem, prosili o pewne wyjaśnienia, poczem odczytano oznajmienie apelacyjne, po którem Trybunał udał się na naradę, a po trzykwadransowej naradzie wróciwszy, ogłosił wyrok:

W Imieniu Prawa i Sprawiedliwości! Sąd uprzywilejowany w Shangai dla spraw Paneuropy w sporze A. i B. przeciw C. i D. na skutek odwołania pozwanych od wyroku Sądu N. w Małop. z dnia... orzeka: Uwzględniając apelację pozwanych, zmienia się zaczepiony wyrok w ten sposób, że oddala się powodów z żądaniem skargi o orzeczenie: że uznaje się realność lwh w N. za własność powodów i że pozwani winni są zezwolić na zaintabulowanie na rzecz powodów prawa własności tej realności oraz zapłacić im koszta sporu. Natomiast powodowie winni są solidarnie zapłacić koszta sporu I. i II. Inst. pod rygorem egzekucji, a to z następujących powodów:

Wyrok I. Inst. przyznaje powodom własność spornej realności na tej podstawie, że wedle zeznań świadków pozwani jako właściciele tej realności mieli ją darować i oddać powodom, swej córce i zięciowi. Zdaniem Sądu apel. dowód ten się wcale nie udał powodom. Świadkowie zeznali sprzecznie, a żaden z nich nie stwierdził ważnego dla sprawy konkretnego faktu, darowania i oddania powodom przez pozwanych ich realności. Co świadkowie stwierdzili, to z tego tylko możnaby przypuszczać, że

pozwany s a m, nie zaś także p o z w a n a przyrzekł, że d a r u j e i to znów s a m e m u powodowi, a nie także p o w ó d c e tę realność. Darowizna taka nie może być jednak domyślaną, lecz powinna by nastąpić wśród takich okoliczności, z których wola darowania przez właściciela nie może podlegać żadnej wątpliwości. Gdy zaś brak w danym wypadku aktu notarjalnego, gdy brak wogóle uroczystej formy, która w podobnych wypadkach u ludu występuje, gdy pozwani utrzymują, że tylko pozwolili zamieszkać powodom jako swym dzieciom w tej realności, gdy pozwani, mając inne jeszcze dzieci, nie rozporządzili dotąd swą realnością, trudno przyjąć bez stwierdzenia wyraźnego darowania, że darowizna nastąpiła.

Gdy ponadto, jak świadkowie stwierdzili, pozwana nigdy nie wyraziła się ani, że daruje ani, że darowała swą połowę realności pozwanym, to z tego samego, że nie zaprzeczyła, słysząc, iż mąż wyraził się, że daruje czy darował, nie można wnosić jej woli darowania. Samemu powodowi a nie także powódce, chyba nie chcieli pozwani darować, a o powódce, jako obdarowanej żaden świadek nie wspomina. Wedle kod. cyw. mąż może tylko zarządzać majątkiem żony, lecz nie także bez jej woli wyraźnej własnością r o z p o r z ą d z i ć. — Przewodniczący na uzasadnienie wyroku powołał się na przepisy kod. austr., niem., franc., artykuły Koranu, Buddy, Księgi mądrości, przepisy Mojżesza i inne, których nie zdołałem zapamiętać, przejęty słusznością wyroku apelacyjnego.

Chciałem jeszcze zabrać głos, ale nagle zapomniałem język chiński. Usiłowałem tedy w języku ojczystym wyrazić swój podziw i uznanie dla tak głębokiej wiedzy, ale z przerażeniem stwierdziłem, że i polski język mi odmówił. Wywijałem tedy językiem na wszystkie strony, aż zbudziłem się i usłyszałem wołanie służącej: Proszę Pana, już po 9. godzinie, listonosz przyniósł kawałek sądowy. Przetarłem oczy, byłem jeszcze pod wrażeniem rozprawy w Shangai. Ucieszony, że przynajmniej polski język mi zachowany został, kazałem poprosić listonosza, który przyniósł mi pocztę. Otworzyłem. Byłto wyrok apelacyjny Sądu okręgowego w K. w tejsamej sprawie, w której we śnie w Shangai zastępowałem apelantów, pozwanych C. i D.

Wyrok mi doręczony opiewał: Nie uwzględniając apelacji pozwanych, zatwierdza się wyrok I. Inst. z trafnych, wywodami apelacji nieodpartych powodów, przez Sędziego pierwszego przytoczonych. Koszta apelacji ponosi apelant.

Zanim zdołałem porównać te pisemne powody z powodami we śnie w Shangai słyszanemi, przybył mój klient, apelant w tej sprawie. Podałem mu wyrok i dodałem: apelację przegraliśmy. — Klient zrozpaczony domagał się wniesienia rewizji. — „U nas nie jest dopuszczalną — chyba w Shangai“, odrzekłem i opowiedziałem mu mój sen.

Dr. Em-Ef.

Przegląd Orzecznictwa.

I.

(Mo) Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego.

Ad § 96 uc. Przy rozpatrywaniu nieważności małżeństwa z powodu przeszkody z § 55 uc. należy zbadać nie tylko rodzaj przymusu wywartego przed zawarciem małżeństwa, ale także i samo pożycie małżeńskie. (Orz. S. N. z 14/9 1926. III. Rw. 193/26)

Ad § 166 uc. Podwyższenia rat alimentacyjnych przyznanych prawomocnym wyrokiem sądowym (dla nieślubnego dziecka) można żądać drogą skargi, jeśli ustalenie podstaw faktycznych, dla żądanego podwyższenia miarodajnych, w postępowaniu niespornem okazało się niemożliwem (§ 2, pkt. 7. pat niesp.) Takiego podwyższenia można żądać tylko od dnia wniesienia skargi, nie zaś i za czas przed skargą. (Orz. S. N. z 9/11. 1916. III. Rw. 360/26.)

Ad § 447 uc. Kaucja, którą kupujący drzewostan daje właścicielowi na zapewnienie dokładnego wykonania warunków umowy, może być przez właściciela lasu utrzymana tylko do tej kwoty, która potrzebna jest na zaspokojenie szkód poniesionych przez właścicieli lasu wskutek niedopełnienia warunków umowy ze strony kupującego (Orz. S. N, pełnego kompletu Izby III. z 27/11. 1926. R. 1240/26.)

Ad § 1096 uc. Prawo najmu mieści w sobie w zasadzie prawo zaprowadzenia telefonu przez najemcę w najętym lokalu. Właściciel może jednak lokatorowi zabronić wprowadzenia urządzenia telefonicznego, jeżeli ono przyniosłoby właścicielowi istotną szkodę. (Orz. S. N. pełnego kompletu Izby III. z 16/10 1926. R. 441/26).

Ad art. 2/5 i 100/5 **ust. weksl.** Jeżeli z dwóch wystawców wekslu własnego jeden umieścił na wekslu niewypełnionym swój podpis, a wypełnił weksel drugi wystawca, to wobec nabywcy wekslu w dobrej wierze nie może pierwszy wystawca wystąpić z zarzutem, że drugi wystawca wypełnił weksel wbrew umowie. (Orz. S. N. z 17/11. 1926. III. Rw. 1924/26.)

Ad § 88 nj. Sąd miejsca wykonania umowy nie jest właściwym dla skargi o zwrot sum na poczet umowy wypłaconych a wskutek niewykonania umowy (bez tytułu) zatrzymywanych (§ 1435 uc.). Właściwość Sądu dla takich skarg oznacza się podług ogólnych przepisów. (Orz. S. N. z 17/11. 1926. III. R. 1037/26.)

Ad § 228 pc. Jeżeli między stronami jest sporne, czy istniejący między nimi stosunek prawny jest spółką czy dzierżawą, to konieczność upewnienia się, czy do danego stosunku prawnego mogą znaleźć zastosowanie przepisy o ochronie drobnych dzierżawców — uzasadnia dopuszczalność skargi ustalającej.

Ad § 229 pc. Zapisanie w metryce urodzenia, że dziecko jest ślubne, nie stanowi dowodu jego ślubnego pochodzenia. Dowodem takim jest metryka ślubu rodziców. (Ust. 10/7. 1868. Nr. 12/69 Dzpp.) (Orz. S. N. z 5/10. 1926 III. Rw. 55/26.)

Ad § 47 oe. Żądanie przysięgi wyjawienia uzasadnia sam fakt częściowej lub całkowitej bezowocności egzekucji na ruchomości. Obojętne jest, czy dłużnik ma inny majątek np. nieruchomy. Bezowocną jest egzekucja mobilarna także wówczas, gdy na rzeczach zajętych trzecie osoby mają prawa do zaspokojenia wcześniejsze lub, gdy trzecie osoby zgłosiły prawa z § 37 oe. (Orz. S. N. z 12/9. 1926. III. Rw. 574/26.)

Ad § 126 pat. niesp. i **§ 567 uc.** Jeżeli osoba całkowicie pozbawiona własnowolności (z powodu choroby umysłu) pozostawi testament co do formy

niewadliwy, testament ten przyjąć należy za podstawę dla przewodu spadkowego a dziedziców ustawowych należy odesłać z roszczeniem unieważnienia tego testamentu na drogę sporu. (Orz. S. N. z 14/9 1926. III R. 152/26.)

Ad § 14 ord. ugod. Przepis § 14 ordynacji układowej o przewartościowaniu pretensji w obcych walutach na walutę krajową jest natury ogólnej a nie odnosi się tylko do spraw głosowania. (Orz. S. N. z 14/9. 1926 III. R. 607/26.)*)

Ochrona lokatorów. Rozstrzygnięcie spraw o 1) ustalenie podstawowego komornego i dodatków, 2) zezwolenie lokatorowi na bezpłatne odstąpienie praw najmu, 3) sprzeciw właściciela domu przeciw odstąpieniu urzędnikowi przez Skarb Państwa lokalu, najętego w cudzym budynku, należy — jeżeli wyłaniają się jako pytania samoistne — do drogi postępowania niespornego, jeżeli zaś wyłonią się w toku sporu sądowego jako pytania wstępne, do postępowania spornego. (Orz. S N. pełnego kompletu Izby III. z 28/5. 1926. S. 113/26.) **)

Ochrona lokatorów. Wypowiadający najem ma obowiązek przytoczyć ważną przyczynę wypowiedzenia jedynie przeciw głównemu najemcy, a nie także przeciw podnajemcy. Podnajemca ma w sporze o wypowiedzenie tylko stanowisko działacza ubocznego. (Orz. S. N. z 23/11. 1926. III. Rw. 1571/26.)

Ochrona drobnych dzierżawców. Ustawa z 37/1. 1924. poz. 741. Dz. Ust. Nr. 75. wchodzi w zastosowanie także i wówczas, gdy przedmiotem dzierżawy jest grunt należący do klasztoru. (Orzeczenie S. N. z 13/10. 1926. III. Rw. 1536/26.)

---

*) Por. Glossę **Dra Tramera** w O. S. P. 1927. poz. 98. popierając tę tezę. Zdaniem naszem są jednak zarówno motywa powyższego orzeczenia Sądu Najw. jak i argumenta Dra Tramera nietrafne. Przerachowanie pretensji w obcych walutach na walutę krajową przy dochodzeniu praw w postępowanin ugodowem nie może mieć znaczenia prawno-materjalnego. Głównym argumentem Sądu Najw. jest, że o ile część wierzycieli ma pretensje w obcych walutach a część w walucie krajowej, to sprzeciwiałoby się przepisowi § 46 ust. 3 ord. ugod. (Konieczność równomiernego traktowania wszystkich nieuprzywilejowanych wierzycieli), gdyby wszystkie pretensje nie zostały ze skutkiem prawno-materjalnym przerachowane na walutę krajową zgodnie z § 14 ord. ugod. Jako przesłankę swego rozumowania przyjmuje Sąd Najw., że waluta złotowa jest walutą o zmiennej wartości, mającą tendencję do stałego obniżania się wartości; to założenie jest błędne o tyle, że przy interpretowaniu przepisów ustawowych nie może ono być brane za podstawę. A jeśli obcą walutą jest frank francuski, a więc waluta co najmniej tak niepewna jak złoty, czyż wówczas nie należałoby tych zasad stosować?

Również i argumenta Dra Trammera za tezą przytoczonego wyżej orzeczenia są nietrafne. Identyczność tekstu § 14 ord. ugod. z § 14 ord. konkurs. niczego jeszcze nie dowodzi. Albowiem zupełnie innym jest cel postępowania ugodowego a inny postępowania konkursowego. Celem postępowania konkursowego jest spieniężenie i rozdział masy konkursowej między wierzycieli, a więc zaspokojenie pretensji wierzycieli w stosunku do wartości masy konkursowej; nic też dziwnego, że w tem postępowaniu przerachowanie pretensji poszczególnych wierzycieli na walutę krajową musi siłą rzeczy mieć znaczenie prawno-materjalne. Postępowanie ugodowe natomiast zmierza tylko do powzięcia przez wierzycieli uchwały co do przyjęcia lub nieprzyjęcia proponowanej przez dłużnika ugody; dla stwierdzenia zaś, czy dana uchwała została powzięta przez wierzycieli posiadających łącznie pretensje o kwalifikowanej wysokości, należy te pretensje sprowadzić do jakiegoś wspólnego miernika, a tym wspólnym miernikiem z natury rzeczy winna być waluta krajowa; przerachowanie to może mieć w tem postępowaniu tylko znaczenie dla ocenienia wyników głosowania, a byłoby zbyt daleko idącem przyznawać przepisowi § 14 ord. ugod. znaczenie prawno-materjalne. Nie podzielamy również zapatrywania Dra Tramera, jakoby pretensje niepieniężne zamieniały się po dojściu ugody do skutku na pretensje pieniężne w walucie krajowej wedle dnia otwarcia postępowania ugodowego; z chwilą powzięcia uchwały ugodowej przerachowanie przewidziane w § 14 ord. ugod. spełniło swe zadania i nie może żadnego dalszego skutku wywierać, a tylko pretensje ulegną odpowiedniej redukcji względnie ich płatność zostaje inaczej niż dotąd uregulowana. A zatem przepis § 14 ordynacji ugodowej nie ma znaczenia prawno-materjalnego. *(Mo)*

**) Inaczej Orz. S. N. z 10. XI. 1926 III. R. 810/25, które dopuszczało tylko postępowanie sporne. Pośrednie stanowisko zajęło plenarne Orz. S. N z 18. II. 1926. III. R. 867|25., dopuszczając alternatywnie postępowanie sporne i niesporne. Stanowisko to zmienione zostało na plenarnem posiedzeniu Izby III. z dn. 27. 5. 1926. Prez. 30|26., na którem przyjęto tezy podane w wyżej przytoczonem orzeczeniu. *(Mo.)*

(Mo.) Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego.

Ad § 210 b/uk. Większe niebezpieczeństwo w rozumieniu § 210 b. uk. zachodzi w wypadkach większego prawdopodobieństwa wszczęcia dochodzeń karno-sądowych, większej możliwości dłuższego ich trwania, większego niebezpieczeństwa skazania, a zatem wtedy, gdy szczególne okoliczności czynią oszczerstwo wiarygodnem lub fałszywie obwinionemu utrudniają odparcie zarzutów. Wykorzystanie przez potwarcę takich właśnie okoliczności nadaje działaniu jego cechę z § 210 lit. b. uk. (Orz. S. N. z 8/6. 1926 III. Kr. 57/26.)

Ad § 501. uk. Oskarżona utrzymywała stosunki cielesne z bratem swego męża. Nierząd taki podpada pod § 501 uk., gdyż przepis ten ustanawia karalność obu stron uprawiających nierząd, a zatem też i małżonków rodzeństwa. (Orz. S. N. z 5/2. 1926. III. Kr. 469/25.)

Ad § 344 9 pk. Odpowiedź przysięgłych jest niejasna i sama w sobie sprzeczna, jeśli przysięgli potwierdzili co do oskarżonych A i B pytania w kierunku zbrodni i rabunku z tem, że ci oskarżeni popełnili ją w towarzystwie oskarżonego C jako spólnika rabunku, a co do oskarżonego C zaprzeczyli pytanie w kierunku kradzieży popełnionej w towarzystwie oskarżonych A i B (Orz. S. N. z 4/6. 1926. III. Kr.)

Ad § 363/2 pk. Przepis ten odnosi się tylko do wypadków, w których poprzednie postępowanie odbyło się bez interwencji uprawnionego oskarżyciela. — Ten wypadek nie zachodzi, jeżeli postępowanie karne wszczęto na wniosek uprawnionego oskarżyciela prywatnego, który jednak następnie tę skargę cofnął lub nie popierał. (§ 46 pk.) Orz. S. N. z 23/6. 1926. III. Kr. 165/26.)

Z prasy.

Gazeta sądowa warszawska Nr. 17. z kwietnia 1927.

Odnośnie do artykułu kol. adw. Dr. W. Goldblatta p. t. „Budynki sądowe i urzędowanie w nich u nas a zagranicą“, wydrukowanego w Nr. III. „Głosu Adwokatów“, (którego skutki w remoncie i adaptacji oddziałów sądu powiatowego karnego przy ul. Grodzkiej 52. — są już widoczne) Gazeta sądowa warszawska w dziale „Różne wiadomości“ pisze co następuje:

W zeszycie marcowym Głosu Adwokatów, wychodzącego w Krakowie, zamieszczono ciekawy artykuł Dr. Goldblatta p. t. Budynki sądowe i urzędowanie w nich u nas i zagranicą.

Autor porównywa lokale sądowe w Polsce i we Włoszech, a nie potrzebujemy dodawać, że zestawienie wypadło na naszą niekorzyść. Dotyczy to głównie Małopolski, w której przeważnie sądy powiatowe przedstawiają „obraz nędzy i rozpaczy“. Nie dalej jak w Krakowie, budynki się walą, a sędziowie i aplikanci duszą się w brudnych i ciemnych zakamarkach.

Warto też, aby na te fakty, nie godne naszego państwa, zwrócono szczególną uwagę. Wymaga tego sam wymiar sprawiedliwości, który zewnętrznie musi się ujawnić w sposób pod każdym względem odpowiedni.

Przegląd sądowy Nr. 5. 1927.

Obejmuje rozprawy Janusza Jamontta: Dlaczego bronimy wyborów sędziowskich, J. Jaworskiego: Wadliwość ustawodawstwa o uposażeniu sędziów i prokuratorów, Dra Alfreda Jendla, ciekawy w ujęciu i treści artykuł p. t. Egzekwowalność układu w postępowaniu układowem, Rozporządzenia Władz w przedmiocie różnych działów prawa i administracji oraz judykaturę cywilną i karną Sądu Najwyższego.

Apel do PP. Kolegów.

Zwracamy się z usilną i serdeczną prośbą do wszystkich PP. Kolegów, zwłaszcza z prowincji, **o współpracę i pomoc dla naszego pisma.** Prosimy Was, Koledzy, o poparcie materjalne, by pismu zapewnić trwałe podstawy egzystencji i możliwe warunki rozwoju. Odnosimy się do Was o współpracę, gdyż chcemy w myśl wytkniętego programu objąć całość naszych spraw tak, by pismo nasze zgodnie ze swem założeniem istotnie służyło zawodowym interesom adwokatury t.j. Ogółu Adwokatów, a nie było wyłącznie placówką grupy adwokatów krakowskich. **Prosimy tedy o przysłanie prenumeraty, bo przez prenumeratę i jej opłatę zapewnicie pismu jego trwały byt.**

Zarazem **zapraszamy wszystkich PP. Kolegów na korespondentów** Swego okręgu, względnie powiatu, **dla zasilania nas Swemi pracami, sprawozdaniami, uwagami i myślami** tak, aby pismo nasze możliwie odzwierciedlało wszystko to, co dotyczy adwokatury, wymiaru prawa i sprawiedliwości, postępowania władz i urzędów, zwłaszcza w odniesieniu do adwokatów.

Drukarnia Powszechna Kraków, Plac Dominikański 1.